- Która to dla Pana wymiana?
- Ja jestem obecny na wymianie dwudziesty, dwudziesty pierwszy raz*, tak dokładnie musiałbym poszukać. To stanowi prawie dwanaście lat.*
- Skąd wziął się u Pana pomysł na udział w wymianie?
- Wymiana młodzieży była pomysłem mojego kolegi. Zorganizował ją około czterech razy, a był to okres, kiedy zacząłem pracować w szkole w Wiefelstede jako nauczyciel w-f. Pan Krzysztof Wegner, ówczesny dyrektor szkoły w Choczu, zaprosił grupę uczniów z Niemiec do Polski na wspólną jazdę na nartach, a j byłem wtedy instruktorem. Taka forma wymiany bardzo dobrze się sprawdziła i postanowiliśmy przy niej pozostać. Zorganizowaliśmy kolejną wymianę.
- Co chciałby Pan zmienić, a czego nigdy by Pan nie zmienił?
- *Przez dziesięć lat wiele się zmieniło. Każdego roku zastanawiamy się, co zrobiliśmy źle, a z czego jesteśmy zadowoleni i dumni. To czego bym chciał, to aby Niemcy i Polacy jeździli częściej w mieszanych grupach, ale jest to trudne ze względów bezpieczeństwa. Cieszymy się ze wsparcia dyrekcji oraz doskonałej współpracy pomiędzy niemieckimi i polskimi nauczycielami, są nimi Joanna Haack, Rainer Kroll, Claudia Höpken, Elżbieta Kornacka, Agata Wechman, Elżbieta Fagasińska, Ola Kornacka. Bez finansów ze strony rodziców, samorządów, powiatu Ammerland oraz Polsko – Niemieckiej Współpracy Młodzieży z Warszawy, realizacja tego wyjątkowego projektu nie byłaby możliwa. Znaleźliśmy zakwaterowanie, które w pełni odpowiada naszym oczekiwaniom: mieszkamy pod jednym dachem, mamy do dyspozycji salę do zajęć, w której wszyscy się mieścimy, każdemu bardzo smakuje jedzenie. W naszym niemieckim składzie mamy instruktorów jazdy na snowboardzie, są to nasi byli uczniowie, którzy ochotniczo wspierają nas w organizacji i opiece. Nie chciałbym, aby zmieniło się nastawienie młodzieży. Uczniowie budują porozumienie, powstają więzi. Pomiędzy Polakami, a Niemcami wiele się zmienia. To dla mnie bardzo cenne, bo mieliśmy trudną przeszłość.*
- Co sprawia Panu największą radość podczas wymiany?
- To zazwyczaj drobiazgi, ale jest ich bardzo wiele. Właśnie kiedy widzę, że macie zabawę, że coś razem szykujecie; że uczniowie po pobycie tutaj są inni, że to ich zmienia. Ale to też mój zawód - kiedy widzę, że niektórzy uczniowie idą na wyciąg i nie umieją sobie poradzić, doradzam. Już po godzinie obserwuję, że umie wjechać i zjechać na stoku. Gdy widzę ich radość, to jestem szczęśliwy.
- Czy wymiany są dla Pana ważne, czy przynoszą jakieś korzyści?
- Radość i satysfakcja są moim zyskiem. Od pięciu lat jestem rencistą, nie pracuję zawodowo. Jestem tu z przekonania, że międzynarodowe spotkania uczniów są ważne. Nadal mam wiele radości z kontaktu z młodymi ludźmi.
- Czy miał Pan w młodości okazję uczestniczyć w jakiejś wymianie?
- *Nie. Chodziłem do szkoły sześćdziesiąt lat temu i wtedy nie było takiego programu. Wtedy można było jechać na rok do USA. To kosztowało bardzo dużo pieniędzy, mojej rodziny nie było na to stać.*
- Czym Pan się zajmuję na co dzień?
- Próbuję utrzymać siebie w formie - dwa razy w tygodniu trenuję, cały czas gram w drużynie koszykówki z innymi kolegami w moim wieku. Spędzam czas z rodziną – opiekuję się moją stuletnią mamą i uczę jazdy na nartach swoich czterech wnuków, w wieku do 12 lat. Jak widzicie, wspieram ludzi starych i młodych.
- Co ci się najbardziej podobało w wymianie?
-Janus: Podoba mi się to, że spędzam czas z uczniami nie tylko z mojej klasy, ale z całej szkoły. Jestem razem z wieloma nowymi osobami, poznaję Polaków.
Konrad: Największe wrażenie robi na mnie zawsze zwiedzanie Oświęcimia. Razem z Niemcami przeżywamy żywą lekcję historii. Wszystkie uczucia, które towarzyszyły mi w tamtym miejscu przychodzą często na myśl. Podoba mi się też Talent-Show, ponieważ wspólnie musimy znaleźć pomysł na występ i jeszcze go zrealizować dla publiczności. Podoba mi się, że weekend spędzamy

razem z Niemcami w naszych domach, mamy okazję porozmawiać, tak jak oni – zapewniamy gościom atrakcje.

- Czego uczy wymiana?

-Janus: Partnerstwa i pracy w grupie. Jeździmy na nartach, wieczorem musimy się nauczyć czegoś, na przykład na wieczorek muzyczny. Trzeba się trzymać różnych reguł i zasad. Uczę się tu bycia razem i życia w społeczeństwie.

Konrad: Wymiana uczy mnie współpracy z drugim człowiekiem. Nie zawsze jest to proste, obcy język bywa barierą, którą trzeba pokonać. Wymiana daje taką okazję.

- Dlaczego zdecydowałeś się jechać na wymianę. Czy żałujesz?

- Janus: W ogóle nie żałuję, wymiana bardzo mi się podoba. Jestem tu już drugi raz. Robimy ciekawe, wartościowe rzeczy. Podczas jazdy na nartach, słuchania muzyki jesteśmy zawsze razem. Podoba mi się to zwyczajne bycie razem.

Konrad: Nie żałuję. Zdecydowałem się, bo moja siostra jeździła na wymiany i po przyjeździe opowiadała mi o swoich przeżyciach. Jej wspomnieniach były bardzo ekscytujące. Stwierdziłem, że też chcę to przeżyć, poznać inną kulturę i usposobienie do życia.

Wywiad przeprowadziły: J. Rybarczyk, W. Łapacz, A. Boruszczak